

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 273 (2827)

PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1952 ROKU

CENA 15 gr

W walce o pełną realizację planu W 101,3 proc. przemysł papierniczy wykonał plan na październik Elektrownie »Szombierki« i »Częstochowa« ukończyły zadania roczne

Coraz liczniej napływają meldunki o przedterminowym ukończeniu planów miesięcznych i rocznych przez zakłady produkcyjne i całe przemysły.

Przemysł papierniczy, który jeden z pierwszych wykonał zadania produkcyjne trzech lat planu 6-letniego, osiągnął w październiku br. dalsze sukcesy. Plan wartościowy produkcji za ten miesiąc (w cenach niezmiennych) wyższy o 7,5 proc. od planu we wrześniu br., wykonany został w skali całej branży w 101,3 proc. bez zwiększania stanu zatrudnienia. W październiku br. produkcja papieru była wyższa niż we wrześniu br. o 5,6 proc., a produkcja celulozy o 14,6 proc.

Depesza do Prezydenta Bieruta od Prezydenta Ho Chi Minh'a

Do Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W imieniu Rządu, narodu i ludu Wietnamu i swoim własnym, mam zaszczyt podziękować Wam za braterskie podzielenie i życzliwość nadesłane z okazji Święta Narodowego Republiki Demokratycznej Wietnamu.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, me braterskie pozdrowienia. HO CHI MINH Prezydent Republiki Demokratycznej Wietnamu

Depeszę z podziękowaniem za życzenia z okazji Święta Narodowego Republiki Demokratycznej Wietnamu przesłał również do min. Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewskiego min. Spraw Zagranicznych Hoang Minh Giam.

Nowa sytuacja w stosunkach niemiecko-francuskich Oświadczenie prezydenta Piecka

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że Prezydent NRD Wilhelm Pieck przekazał jej do opublikowania oświadczenie następującej treści: Wapólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciwko wstręsnemu w Niemczech zach. militarnemu niemieckiemu, który w równym stopniu zagraża bezpieczeństwu narodom Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko-francuskich, którą witam z całego serca.

Co się tyczy NRD, to nie będzie ona nigdy tolerowała, by ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono ponownie wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.

Brutalny szantaż USA wobec Francji

BERLIN (PAP) Ukazujący się w Berlinie zachodnim dziennik „Der Tag” donosi z Bonn:

Koła amerykańskie w Bonn spodziewają się, że jeżeli Francja będzie nadal przeciągać sprawę uformowania armii europejskiej, Triziona zaproponuje St. Zjednoczonym i Anglii bezpośredni sojusz wojskowy. Osobistości międzynarodowe twierdzą, że dowództwo amerykańskie w Europie chętnie powitałoby taki bezpośredni sojusz wojskowy i że również Anglii propozycja ta odpowiadałaby bardziej, niż „armia europejska”, wobec której od początku Anglia zajmowała stanowisko bardzo powściągliwe.

MOSKWA (PAP) Komentując powyższą wiadomość, korespondent „Prawdy” pisze:

Masakra jeńców na wyspie Pongham

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 6 bm. w obozie jeńckim na wyspie Pongham Amerykanie zrabili 21 chińskich i koreańskich jeńców wojennych.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Amerykanie „uwolnili” 38 tys. jeńców wojennych, których określili jako „osoby cywilne” i przekazali w ręce lisymanowskich oprawców.

W drodze na Kongres Narodów

Sztafeta młodzieży do granicy przyjaźni

Młodzieżową sztafetę pokoju organizuje Zarząd Główny ZMP w związku z mającym się odbyć w Wiedniu Kongresem Narodów w Obronie Pokoju. Sztafeta wyruszy z gmin i powiatów dotrże do województwa, a wreszcie spotka się na wielkiej manifestacji nad granicą z NRD — w Słubicach.

Z gmin sztafety wyruszą już 20 bm. Młodzież będzie jechała na rowerach lub na koniach na wiece powiatowe. Z powiatów sztafeta wyruszy już na motocyklach do miast wojewódzkich. Sztafety wojewódzkie spotkają się w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Zielonej Górze.

I tak: Lublin, Olsztyn i Białystok przyjadzie 23 bm. do Warszawy. W stolicy tego dnia odbędzie się wielki wiec w Hali Mirowskiej. Następnie

ślągnął w październiku br. dalsze sukcesy. Plan wartościowy produkcji za ten miesiąc (w cenach niezmiennych) wyższy o 7,5 proc. od planu we wrześniu br., wykonany został w skali całej branży w 101,3 proc. bez zwiększania stanu zatrudnienia. W październiku br. produkcja papieru była wyższa niż we wrześniu br. o 5,6 proc., a produkcja celulozy o 14,6 proc.

Tak wysoki wzrost produkcji uzyskały zakłady papiernicze przede wszystkim na skutek szerokiej mobilizacji załóg w czynnie produkcyjnym dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Realizacja zobowiązań, które podjęło 93 proc. ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle papierniczym, przyniosła gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów zł., a przecież wskaźnik wydajności pracy był o ok. 25 proc. wyższy od przewidzianego normami produkcyjnymi.

Czołowe miejsce w walce o przedterminową realizację zadań w dalszym ciągu zajmowały zakłady w Kaleszynie, Włodawie, Krapkowicach i Mysłkowie. Przekroczyły

one w październiku br. swe planowane zadania od 2,8 do 8,1 procent.

3900 ton węgla oszczędności

Załoga elektrowni „Szombierki”, jednego z podstawowych zakładów w przemyśle energetycznym woj. katowickiego, już na 52 dni przed terminem zameldowała pierwszą o wykonaniu swoich rocznych zadań produkcyjnych. Elektrownia ta da do końca br. ponad plan najmniej 50 mln. kWh energii. W dniu następnym zaplanowane zadania roczne zrealizowała również załoga elektrowni „Częstochowa”.

Tegoroczny sukces elektrowni „Szombierki”, która w r. ub. planu rocznego nie wykonała, jest przede wszystkim wynikiem głębokiej analizy niedociągnięć w zesłorocznej walce o plan i pełnego wykorzystania wyciągniętych wniosków.

Szczególnie wysokim tempem walki o plan zaznaczyły się w elektrowni „Szombierki” ubiegłe dwa miesiące — okres czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Ponad 70 proc. zobowiązań długokresowych zostało już zrealizowanych. Zwiększając wydajność pracy na wrażliwych produkcyjnych z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga elektrowni wyprodukowała ponad 2 tys. roboczogodzin.

Z ogólnej ilości 3900 ton węgla zaoszczędzonych przez elektrownię „Szombierki” w drugim półroczu br., najwyższą procentową oszczędność przypada na ostatnie dwa miesiące, okres największej liczby zobowiązań oszczędnościowych w kotłowni.

„Ursus” zdobył sztandar przechodni

Za osiągnięcia we współwzrostach międzyzakładowym w III kwartale br., Zarząd Gł. Zw. Zaw. Metalowców przyznał 12 przodującym zakładom pracy sztandar przechodni. We współwzrostach uczestniczyło 80 proc. wszystkich zakładów przemysłu maszynowego. Najlepsze wyniki osiągnęły m. in. Zakłady Mechaniczne „Ursus” i Bielskie Zakłady Urządzeń Technicznych, które zdobyły po raz drugi sztandar przechodni oraz po raz pierwszy Chorzowski Wytwórnia Konstrukcji Stalowych.

Dzięki pełnej mobilizacji załóg oraz realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego, uczczenia XIX Zjazdu KPZR i XXXV rocznicy Wielkiej

Schuman wzywa kraje Europy zachodniej do zrezygnowania z zasady suwerenności Dalsza dyskusja w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK (PAP) — 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ wznowiono dyskusję.

Belgijski minister spraw zagr. Van Zeeland ograniczył się do kilku banalnych frazesów, gloryfikujących agresję amerykańską w Korei. Przechodząc do problemów ekonomicznych, Van Zeeland skarżył się, że kraje zachodnio-europejskie odczuwają ostry deficyt dolarowy.

Francuski min. spraw zagr. Schuman stwierdził, że ONZ nie wykonuje swych zadań, że obecnie obserwuje się w ONZ „niepokojące objawy rozkładu” i że „przyszłość Narodów Zjednoczonych jest w niebezpieczeństwie”. Schuman ograniczył się przy tym do powtórzenia oszczerczych twierdzeń propagandy amerykańskiej w sprawie „nadmiernej stosowania prawa veto”, usiłując w ten sposób zrzucić odpowiedzialność za niezadawalającą pracę ONZ ze St. Zjednoczonych i kiero-

rowanego przez nie bloku amerykańsko-angielskiego.

Schuman usiłował następnie wybielić kolonialistyczną politykę francuskich rządzących w Maroku i Tunisie oraz starał się „dowieść”, że Zgromadzenie Ogólne „nie jest upoważnione” do rozpatrywania kwestii Tunisu i Maroka.

W ostatniej części przemówienia francuski min. Schuman wystąpił w roli propagatora polityki kłó rządzących St. Zjednoczonych.

Chwaląc ostawione plany „zjednoczenia Europy” i utworzenia, tzw. „armii europejskiej”, Schuman wzywał kraje Europy zachodniej, aby zrezygnowały z zasady suwerenności, oświadczając, iż „pojęcie suwerenności straciło swą absolutną wartość” i że Francja zrezygnowała już z części swej suwerenności. Mówca usprawiedliwiał agresję USA w Korei i poparł stanowisko dowództwa amerykańskiego w rokowaniach w Panmunjomie.

Holenderski min. spraw zagr. Luns zachwalał agresywny atak atlantyki, plan Marshalla, plan Schumana oraz agresywne działania St. Zjednoczonych w Korei.

Eden popiera agresorów amerykańskich

Brytyjski min. spraw zagr. Eden nawiązując do kwestii koreańskiej i podkreślając jej ważne znaczenie, oświadczył, że „nie jest prawnikiem” i pod tym pretekstem uchylił się od omawiania radzieckiego projektu rezolucji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei. Eden przyłączył się do stanowiska dowódców amerykańskiego w sprawie repatriacji jeńców.

Nie mogąc wysunąć żadnego istotnego argumentu przeciwko radzieckiemu projektowi rezolucji w sprawie utworzenia komisji dla pokojowego uregulowania problemu

Rewolucji Październikowej, załoga „Ursusa” w ciągu września i października wyprodukowała 50 ciężarów ponad plany tych miesięcy, realizując jednocześnie plan kwartalny w 101,4 proc.

Układy zawarte w Bonn i Paryżu główną przeszkodą na drodze do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego Wypowiedzi uczestników Międzynarodowej konferencji w Berlinie

BERLIN (PAP). 11 bm. w Domu Prasy w Berlinie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przeszło 100 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej, zwolana przez uczestników Międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann podkreślił wielkie znaczenie Międzynarodowej konferencji w sprawie Niemiec.

Przedstawiciele całych Niemiec i państw sąsiadujących z Niemcami zebrał się na tej konferencji, aby pomóc narodom w ich trudnej walce o znalezienie właściwej drogi dla pokojowego rozwiązania kwestii dla pokojowego rozwiązania kwestii politycznych zdołał na konferencji sformułować wspólne propozycje w sprawie niemieckiej.

Deputowana do parlamentu belgijskiego Isabelle Blume oraz senator G. Nitti (Włochy) mówili o opozycji ludności ewnych krajów przeciwko ratyfikacji układów zawartych w Bonn i Paryżu. Redaktor naczelny czasopisma „Esprit” J. M. Domenach stwierdził, że społeczeństwo francuskie domaga się zjednoczenia Niemiec, ponieważ rozbić Niemiec stanowiłoby groźbę dla pokoju w Europie.

Dr Maria Fassbinder, znana zachodnio-niemiecka działaczka katolicka, podkreśliła, że wszyscy uczestnicy konferencji zgodni byli co do tego, że nie wolno dopuścić do ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu, ponieważ stanowią one przeszkodę na drodze do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wywiad z dr Wirthem

BERLIN (PAP) Dr Wirth, b. kanclerz Rzeszy, udzielił w czasie Międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii nie-



We Włoszech wzrasta się walka bezrobotnych i bezrolnych chłopów, którzy zajmują leżące odłogi tereny wielkich obszarów. Policja Seclby odpowiada krwawym terrorem. Na zdjęciu: policja aresztuje młodych chłopów, pragnących pracować na ziemi, porzuconej przez obszarników. Fot. CAF.

mieckiej wywładu korespondentów Polskiego Radia.

Dr Wirth oświadczył m. in.: Widzimy obecnie w Niemczech zach. znowu niebezpieczeństwo nadchodzącego faszyzmu. Było więc moim obowiązkiem, jako b. kanclerza Rzeszy, odważyć się i nieustraszenie, bez względu na to, co się stać może — wstąpić na arenę polityczną i domagać się porozumienia ze wszystkimi narodami, a więc także porozumienia z narodem polskim. Mam przecież wspólną granicę, mieszkamy obok siebie, musimy stać się dobrymi sąsiadami. A z dobrego sąsiedztwa może z biegiem czasu, po paru latach, zadzierzgnąć się szlachetna przyjaźń...

Na pytanie korespondenta, jak ocenia pokojowe propozycje ZSRR w sprawie Niemiec, dr Wirth oświadczył, że podjął akcję w tym właśnie celu, by powiedzieć Niemcom, że noty Zw. Radzieckiego zawierają podstawę nie tylko dla rozmów, ale również dla porozumienia.

Prasa NRD o konferencji berlińskiej

BERLIN. (PAP). — Niemieckie dzienniki demokratyczne podkreślają doniosłość międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego dla dalszej walki narodu niemieckiego na wschodzie i zachodzie kraju przeciwko układom między Bonn a mocarstwami zachodnimi, dla walki o jedność Niemiec i o traktat pokojowy.

„Neues Deutschland” stwierdza, że wyniki konferencji mają duże znaczenie nie tylko dla samych Niemiec, lecz i dla dalszych losów narodów europejskich. Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że konferencja pousunęła poważnie naprzód sprawę pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, a przez to sprawę zachowania pokoju w Europie. Cały naród niemiecki powitał z radością fakt, że na konferencji spotkali się Niemcy ze Wschodu i Zachodu oraz porozumieć się w sprawie wspólnego oświadczenia, oraz, że to wspólne stanowisko Niemców popierane jest przez

Spółeczeństwo wita serdecznie delegatów WOKS zwiedzających Polskę

Członkowie delegacji Wschowzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), bawiący w Polsce z okazji Międziania Pogłębiają Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — członek Akademii Nauk ZSRR, wybitny filozof G. Platonow oraz profesor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej — P. Markow przybyli do Krakowa, serdecznie witani przez przedstawicieli społeczeństwa woj. krakowskiego.

Powitanie gości radzieckich na dworcu w Krakowie stało się wielką manifestacją mieszkańców miasta na cześć przyjaźni narodu polskiego z bohaterami narodami Kraju Rad. Wysiadającym z wagonów członkom delegacji WOKS młodzież ZMP-owska i harcerska wręczyła bukiety kwiatów.

W pierwszym dniu swego pobytu w Krakowie członkowie delegacji ra-

z wszystkie narody europejskie i stanowią punkt wyjścia dla międzynarodowej akcji tych narodów w kierunku pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

„Neues Deutschland” zwraca dalej uwagę na doniosłość fakt, że po raz pierwszy w dziejach stosunków francusko-niemieckich mieszczący politycy francuscy wypowiedzieli się za zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami, przyznając patriotom niemieckim poparcie w ich trudnej walce.

„Taegliche Rundschau” w artykule szefa wydziału prasowego Urzędu Informacji NRD Nordena oświadcza, że międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego była prawdziwym parlamentem europejskim, w którym przemawiali przedstawiciele narodów pragnących głęboko pokojowego rozwiązania tego problemu.

Organ Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. „Tribune” pisze, że przebieg konferencji dowodził głębokiej solidarności narodów Europy z walką patriotów niemieckich o jedność i pokój, a „National Zeitung” stwierdza, że w swej walce o jedność i pokój naród niemiecki liczyć może na pomoc sąsiadujących z nim narodów.

Bankructwo polityczne

Trygve Lie — agenta USA

MOSKWA (PAP). Nowojorski korespondent agencji TASS informując o ustąpieniu Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ, pisze:

— Jak wiadomo, w 1950 r. amerykańsko-angielska większość w ONZ, wbrew Karle NZ, która przewidywała, że sekretarz generalny powołany jest przez Zgromadzenie jedynie w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa, przedłużyła bezprawnie jeszcze o 3 lata funkcję Trygve Lie na stanowisku sekretarza generalnego. Trygve Lie został zdemaskowany jako agent agresywnych kół USA. Jego starania przyjszyca z pomocą St. Zjednoczonym w osłonięciu flagi ONZ agresji amerykańskiej w Korei wywołały falę oburzenia na całym świecie. Ustąpienie Trygve Lie jest przyznaniem się do zupełnego bankructwa politycznego.

Apel Korei do Zgromadzenia NZ

PEKIN. (PAP). — Minister spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-jen przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsonowi tekst apelu Komitetu Centralnego Zjednoczenia Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei z 4 bm. do narodów świata.

Pak Hen-jen domaga się od Pearsona, by wszystkim delegatom na Zgromadzenie Ogólne NZ wręczyć ten dokument, który podaje fakty potwornych okrucieństw USA wyrażających się we wzmożonych bombardowaniach miast i wsi Korei po zerwaniu przez Amerykanów rokowań rozejmowych.

Porażka mocarstw kolonialnych w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). 11 bm. odbyło się w Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ głosowanie nad projektem rezolucji zgłoszonej przez delegację Indii i 14 innych krajów.

Projekt rezolucji zawierał żądanie i konieczne załączenia dla położenia kresu przesładowaniom osób pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Za rezolucją głosowało 41 delegacji, w tym delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji, Prze-

ciwko głosował jedynie przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej. Widząc jedynomyślność większości członków Komisji, przedstawiciel USA zmuszony był głosować za projektem rezolucji, mimo że w czasie omawiania tego problemu natarczywie domagał się „złagodzenia” tonu rezolucji i usunięcia z niej punktu potępiającego politykę dyskryminacji rasowej przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej. Przedstawiciele Anglii, Francji, Belgii i innych mocarstw kolonialnych powstrzymali się wraz z innymi 13 delegacjami od głosowania.

USA brutalnie gwałcą zasady prawa międzynarodowego

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ w dyskusji nad kwestią koreańską

NOWY JORK (PAP). Podajemy w skrócie końcową część przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego 10 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ.

2. STANY ZJEDNOCZONE BRUTALNIE GWALCĄ WAZNE ZASADY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO I MIĘDZYNARODOWEJ PRAKTYKI

Pan Lloyd zapropowuje, aby w czasie dyskusji nad kwestią koreańską wychodzić z założenia, iż „wszystkie kraje rzeczywiste pragną rozejmu”. „Niechaj nikt z nas nie zwala winy na stronę przeciwną” — wykrzykiwał patetycznie pan Lloyd, obawiając się widocznie dalszego maskowania agresywnych planów awantury amerykańskiej w Korei.

Jednakże propozycja taka jest zupełnie nie do przyjęcia. ONZ winna do końca zdemaskować agresorów, winna podjąć praktyczne i skuteczne kroki, aby usunąć niebezpieczeństwo powtórzenia agresji, zapobiec groźbie nowej wojny światowej. ONZ winna równocześnie podjąć kroki w celu położenia kresu wojnie w Korei oraz udzielić ze swej strony wszechstronnej pomocy państwu, które wzięło go do niewoli, polega nie na tym, aby zapewnić powrót jeńców do ojczyzny, lecz na tym, aby pod pretekstem jakichś „obaw”, „jakichś „względów” jeńców co do swego losu — powstrzymać go od powrotu do ojczyzny, nie cofając się przy tym przed najbardziej nieludzkimi środkami szantażu i jawnego gwałtu.

Według danych opublikowanych w almanachu amerykańskim „Facts on File”, w okresie od rozpoczęcia w obozach amerykańskich „selekcji” lub „badania” zabito około 200 i raniono około 1.000 patriotów koreańskich i chińskich. W ciągu 8 miesięcy zarejestrowano około 27—28 wypadków krwawego zdławienia przez wojska amerykańskie i południowo-koreańskie.

Wynajdując najrozmaitsze argumenty, aby usprawiedliwić przynajmniej częściowe zatrzymanie jeńców wojennych przez Amerykanów, autorzy i współautorzy amerykańskiego projektu rezolucji pragną zaliczyć tych jeńców, którzy nie chcą być repatriowani, do emigrantów politycznych.

Min. Wyszyński wykazuje, że próby zaliczenia do działaczy politycznych, pretendujących do uzyskania prawa azylu z tego tytułu, ludzi, których działalność nie miała charakteru politycznego i którzy kierują się motywami nie mającymi nic wspólnego z celami politycznymi, powinny być odrzucone jako pozbawione wszelkich podstaw.

3. „PRZYMUSOWA REPATRIACJA” WYPŁYWA Z OGÓLNEJ LINII POLITYKI USA

Wysunięcie przez zwolenników amerykańskiego projektu rezolucji sągądnienia tzw. „przymusowej repatriacji” znajduje wytworzenie w ogólnej linii amerykańskiej polityki zagranicznej.

Polityka ta nie brzydzi się takimi środkami, jak przewidziane w osławionej ustawie amerykańskiej z 10 października 1951 r. finansowanie działalności dywersyjnej, szpiegowskiej i terrorystycznej przeciwko Związkiemu, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokratycznym. Aby osiągnąć cele przewidziane przez tę ustawę, potrzebni są ludzie. Ludzaki takim można spróbować zwerbować wśród jeńców wojennych, tak jak werbuje się ich wśród tzw. „osób przesiedlonych”.

Oto polityka, która decyduje o stanowisku dowództwa amerykańskiego w sprawie repatriacji koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Taką „politykę” usiłują zagłuszyć wrzawą na temat tzw. „przymusowej repatriacji” niektórzy delegaci jak np. pan Lloyd oraz członkowie delegacji greckiej, tureckiej i fińskiej.

6. PROJEKT REZOLUCJI MEKSYKAŃSKIEJ I PERUJAŃSKIEJ

Omałując projekty rezolucji meksykańskiej i peruwiańskiej min. Wyszyński stwierdza:

Delegacja radziecka uważa, że projekt delegacji meksykańskiej jest nie do przyjęcia, ponieważ delegacja radziecka stoi na gruncie zasad Konwencji Genewskiej i uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

Jeśli chodzi o projekt propozycji peruwiańskiej, to zawiera on propozycję różniczącą się niewiele od propozycji dowództwa amerykańskiego i w istocie rzeczy stoi na gruncie zasady „selekcji”. Dlatego też delegacja ra-

dziecka uważa, że propozycja peruwiańska są nie do przyjęcia.

7. PROPOZYCJE RADZIECKIE

Delegacja ZSRR będzie się domagała, aby Komisja Polityczna uchwaliła projekt rezolucji przedstawiony przez Związek Radziecki w dniu 29 października, i ma nadzieję, że inne delegacje poprą ten projekt.

Biorąc jednakże pod uwagę wymianę poglądów, jaka odbyła się w Komisji Politycznej w sprawie zagadnienia koreańskiego, oraz zyczenia i uwagi szeregu delegacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne sprzeciwienie niektórym propozycjom zawartym w projekcie jej rezolucji. Delegacja radziecka uważa zwłaszcza za konieczne ustalić dokładnie skład Komisji powołanej dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i sprzeciwować funkcje tej Komisji.

(PROJEKT REZOLUCJI RADZIECKIEJ, Z UWZGLĘDNIENIEM ODPOWIEDNICH ZMIAN, PODALISZMY W NUMERZE WCZORAJSZYM).

W świetle tych faktów jest jasne, że twierdzenie, jakoby strona, pod której kontrolą znajdują się jeńcy, nie ma rzekomo obowiązku wykonywania postanowień konwencji międzynarodowej w sprawie bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców, jeśli jeńcy ci nie wyrażają na to zgody — jest pozbawione wszelkich podstaw.

Wynajdując najrozmaitsze argumenty, aby usprawiedliwić przynajmniej częściowe zatrzymanie jeńców wojennych przez Amerykanów, autorzy i współautorzy amerykańskiego projektu rezolucji pragną zaliczyć tych jeńców, którzy nie chcą być repatriowani, do emigrantów politycznych.

Min. Wyszyński wykazuje, że próby zaliczenia do działaczy politycznych, pretendujących do uzyskania prawa azylu z tego tytułu, ludzi, których działalność nie miała charakteru politycznego i którzy kierują się motywami nie mającymi nic wspólnego z celami politycznymi, powinny być odrzucone jako pozbawione wszelkich podstaw.

W świetle tych faktów jest jasne, że twierdzenie, jakoby strona, pod której kontrolą znajdują się jeńcy, nie ma rzekomo obowiązku wykonywania postanowień konwencji międzynarodowej w sprawie bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców, jeśli jeńcy ci nie wyrażają na to zgody — jest pozbawione wszelkich podstaw.

Delegat Indii domaga się udziału Chin Ludowych w pracach ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Szef delegacji Indii pan Pandit oświadczył, iż rząd Indii uważa za konieczny udział Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w pracach ONZ.

„Rząd ludowy Chin — powiedział pan Pandit — winien być dopuszczony do ONZ. Dopóki sprawa przedstawicielstwa Chin nie zostanie rozwiązana zgodnie z faktyczną sytuacją, nasza dyskusja będzie nierealna. Nawet w tak ogólnym problemie, jak redukcja zbrojeń i sił zbrojnych, nieobecność przedstawicieli Chin stanowi poważne ograniczenie.”

Pandit oświadczył, iż Indie z sympatią odnoszą się do dążeń Tunisu i Maroka domagających się nieograniczonej autonomii. Wskazała ona również na niebezpieczną sytuację, jaka powstała w Afryce Południowej w związku z dyskryminacją rasową Hindusów.

Szef delegacji Burny Barrington wezwał Zgromadzenie, aby doprowa-

dziło do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i znalazło taki jej rozwiązanie, które by było do przyjęcia przez obie strony. Barrington podkreślił dalej, że wielomocne Zgromadzenie może oczywiście uchwalić rezolucję w sprawie Korei, jednakże rezolucja ta nie będzie miała żadnego znaczenia, jeśli nie będzie przyjęta przez obie strony uczestniczące w konflikcie.

Szef delegacji Burny wypowiedział się za tym, by ONZ opracowała na rok program pomocy dla krajów, które rozwijają.

Min. spraw zagr. Indonezji Mariko Notwidigdo oświadczył, że jego delegacja uczyni wszystko co jej możliwe, by przyczynić się do osiągnięcia rozejmu w Korei. Przedstawiciel Indonezji wypowiedział się również za przyjęciem nowych członków do ONZ niezależnie od ich ideologii politycznej i poparł propozycję grupy krajów azjatyckich i arabskich, by rozpatrzyć problem dotyczący sytuacji w Tunisie i Maroku.

Miesiąć Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Masowe imprezy w świetlicach TPP-R

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa polskiego osiągnięciem kultury narodów radzieckich znajduje dobitny wyraz w Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W cieszących się stale wielką frekwencją świetlicach TPPR, licznie gromadzą się wieczorami robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież. Wieczory urozmaicają występy amatorskich zespołów świetlicowych, które przygotowują bogaty program imprez artystycznych, obrazków scenicznych ze sztuk pisarzy radzieckich oraz recytacje i inscenizacje.

W woj. szczecińskim czynnych jest 6 świetlic TPPR, w miastach powiatowych: Dębno, Gryfice, Kamień, Myślibórz, Stargard i Świnoujście. Świetlice wyposażone są w radioaparaty z adapterami, przezroczą i bogate biblioteki.

Świetlica TPPR w Stargardzie jest ośrodkiem życia kulturalnego miasta. Jej działalność budzi szczególne zainteresowanie wśród młodzieży pracującej i szkolnej, która przychodzi tu słuchać koncertów muzyki radzieckiej z płyt, podskututować nad nowymi filmami radzieckimi wyświetlanymi w ramach Festiwalu, bądź zapoznać się z radzieckimi nowościami wydawniczymi.

Świetlica w Stargardzie pomaga również w organizowaniu pracy świetlicom zakładowym. Obecnie w okresie „Miesiąca” aktywności TPPR urządzają w niej odczyty na temat książek i filmów radzieckich oraz pomagają w redagowaniu gazetek ściennej.

W lokalu świetlicy TPPR w Cieplicach, pow. Jelenia Góra, wyposażonym w czasopisma i dzienniki radzieckie, radio, adapter oraz gry towarzyskie, codziennie panuje ożywiony ruch.

Delegacja meksykańskich obrońców pokoju w Warszawie

12 bm. przybyła do Warszawy powracająca z Konferencji Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku w Pekinie delegacja Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W skład delegacji wchodzi: prof. Eulalia Guzman — przewodnicząca Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Mireya B. Huerta — przewodnicząca Unii Kobiet Demokratycznych Meksyku, E. A. Nolasco — sekretarz Zw. Dziennikarzy Meksykańskich, H. S. Ganbegian — kupiec, działacz ruchu pokoju.

Renca spółki amerykańsko - hitlerowskiej, która podczas zjazdów SS i wystąpień zbrodniarzy wojennych odśpiewała swe prawdziwe oblicze.

Gdy w ten sposób pogłębiały się w obozie kapitalistycznym sprzeczności w sprawie przyszłości Niemiec, szczególnie znaczące i szczególnie oddźwięk mają zakreślone w Berlinie obrady międzynarodowej konferencji na temat pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Udział w tej konferencji polityków i działaczy społecznych różnych poglądów i różnych wieści, konkretne wnioski przyjęte na konferencji i wspólna deklaracja delegatów niemieckich ze wschodu i z zachodu Niemiec — są dowodem, że istnieje wszelkie możliwości rozwiązania problemu kluczowego dla pokoju w Europie, problemu Niemiec.

Utworzenie zjednoczonych pokojowych i demokratycznych Niemiec — oto droga wskazana w propozycjach Związku Radzieckiego, oto droga obrana przez światowy ruch obrońców pokoju, oto droga ciesząca się coraz większym uznaniem nawet w kręgach mieszczaństwa zachodnio - europejskiego, przerażonego reakcją społeczeństwa na wskazywanie niemieckiej roli w zbrodniach wojennych i na naciskach opinii publicznej na polityków burżuazyjnych. Z drugiej zaś strony wydarzenia te świadczą o coraz większym strachu burżuazji zachodnio - europejskiej przed hegemonią i przed konku-

ny ruch. Wieczorami gromadzą się tu licznie robotnicy miejscowych zakładów pracy i kuracjusze.

Często przybywają również okoliczni chłopcy, robotnicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość”. Wśród chłopów największym powodzeniem cieszy się bogata biblioteka świetlicy, zawierająca m. in. radzieckie dzieła z zakresu agrobiologii i hodowli zwierząt.

Koło TPPR w grom. Zaborowie, woj. krakowskiego, przygotowało bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Młodzież szkolna zorganizowała zespół teatralny, który wystawi sztukę sceniczną Bałtuszka pt. „Pieśń kogutów”. Ze sztuką tą zespół sceniczny wystąpi również w sąsiednich gromadach.

W świetlicy gromadzkiej w Zaborowie organizowane są, cieszące się dużym zainteresowaniem, wieczory i odczyty na temat osiągnięć narodów Związku Radzieckiego. Ostatnio urządzono w świetlicy wystawę gazetek ściennych.

W licznych świetlicach łódzkich artystyczne przygotowały sztuki radzieckie i klasyków rosyjskich. Zespół Łódzkiej Fabryki Maszyn wystąpił ze sztuką Gogola „Ożenek”, a zespół Pablanickiej Fabryki Lamp Żarowych przygotował „Kallinowy Gał Korniejczuka”.

W Zakładach Wytwarzających Aparaturę Telegraficzną specjalny zespół artystyczny wystąpił z programem.

Na kogo spływają błogosławieństwa...

NIE TAK dawno, bo w połowie września br., „New York Herald Tribune” zapowiadał wzmożenie aktywności politycznej Watykanu. Na tej informacji można było śmiało polegać, albowiem kto jak kto, ale amerykańskie kółka polityczne dobrze wiedzą, co się dzieje i co się będzie działo w Watykanie. Wiadomo, jak liczone i różnorodne nie licząc się W — W (Wasyngton — Watykan) i wiadomo, gdzie się mieści główny imperialistyczny ośrodek dyspozycji: u tych samych magnatów Wall-Streetu, którzy w skarbach bankowych przeczyniali ni mniej ni więcej tylko 11 miliardów dolarów w złocie, stanowiących własność Watykanu.

Rzeczywiście, ostatnimi czasy Pius XII częściej niż dawniej wygłasza przemówienia, w których tematy pro-amerykańskie zdecydowanie górują nad religijnymi, i udziela takich błogosławieństw, które również są wyrazem politycznego stanowiska papieża.

Jedno z owych błogosławieństw obłąkało pogrobowców Mussoliniego, a drugie — kontynuatorów Hitlera, a więc całkiem jak z tych „dobrych czasów”, kiedy obaj „wodzowie” żyli i wojowali, ciesząc się poparciem i serdeczną życzliwością Watykanu.

Oto w kaplicy Pałacu Weneckiego, w którym długie lata urzędował krwawy kat Włoch, odbył się z pompą ślub wunucji Mussoliniego, p. Rajmunda Ciano z p. Sandro Glunta, synem wiernego towarzysza „Duce”, b. sekretarza włoskiej partii faszystowskiej. Uroczystość zgromadziła co przedniejszych — dziś już jawnie występujących — starych i nowych działaczy faszystowskich, którzy ze wzruszeniem wysłuchali błogosławieństwa papieskiego dla młodej, dobranej pary. Był to telegram, podpisany w imieniu Piusa XII przez kardynała Giovanni Battista Montini, podsekretarza stanu w Watykanie — tego samego, który przed 10 laty błogosławił dywizję „czarnych kozłach”, wyruszającą na wojnę przy boku SS-ma-

w którym powiaseł tematykę „Miesiąca” z konkretnymi zagadnieniami z życia fabryki, wskazując m. in. na sukcesy uzyskane przez młodego zespołu w zastosowaniu produkcyjnych radzieckich metod pracy.

Imprezy w Moskwie

MOSKWA (PAP). W związku z Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywają się w Moskwie liczne imprezy organizowane przez instytucje kulturalno-oświatowe. Imprezy te popularyzują osiągnięcia narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia.

Centralna stacja telewizyjna w Moskwie transmitowała w tych dniach filmy polskie „Pierwszy start” i „Zakazane piosenki”. 12 bm. transmitowano sztukę A. Tarny pt. „Zwycięstwo”. W sali m. Czajkowskiego odbył się w tym samym dniu wielki koncert muzyki polskiej z udziałem orkiestry Filharmonii Państwowej oraz wybitnych solistów.

Delegacja radziecka na Zjazd Neurologów w Warszawie

12 bm. przybyła do Warszawy delegacja naukowców radzieckich, w której skład wchodzi: dr nauk medycznych, neuropatolog, prof. Wacław Związkowski Instytutu Eksperymentalnej Endokrynologii w Moskwie — E. I. Tarakanow oraz kandydat nauk medycznych, docent Instytutu Neurologii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR w Moskwie — R. A. Tkaczow.

Członkowie delegacji wezmą udział w krajowym zjeździe neurologów, który obradować będzie 14, 15 i 16 bm. w Warszawie.



WYBORY W WYBORCZYM OGRĘDZU

WYBORY W WYBORCZYM OGRĘDZU. W wyborach, które odbyły się w zachodnim okręgu prowincji Kaplandii (Zona Południowo - Afrykańska), wybrany został przytłaczającą większością głosów do parlamentu członek zakazanej obecnie Komunistycznej Partii Unii Południowo - Afrykańskiej dziennikarz — Bryan Banting.

W TOKIO. Policja zastosowała bestialskie represje wobec 600 Koreańczyków, internowanych w obozie Omura, używając gazów łzawych. Koreańscy więźniowie odmówili rany. Represje pozostają w związku z żądaniem internowanych Koreańczyków natychmiastowego zwolnienia ich z obozu.

W LONDYN. W wyborach, które odbyły się w zachodnim okręgu prowincji Kaplandii (Zona Południowo - Afrykańska), wybrany został przytłaczającą większością głosów do parlamentu członek zakazanej obecnie Komunistycznej Partii Unii Południowo - Afrykańskiej dziennikarz — Bryan Banting.

W BONN. Liczebność nowego Wehrmachtu wyniosła na w pierwszym okresie 600.000 ludzi, t. j. około 30 dywizji. Po ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej” zrekrutowanych ma być w Niemczech 12.000 oficerów, w tym 40 generałów, oraz 30.000 podoficerów.

W BONN. Na rozkaz rządu Adenauera uwolniono zostali 3 pozostający jeszcze w areszcie członkowie zachodnio-niemieckiej organizacji terrorystycznej BDI.

FAKTY DNIA

Sirach prof. Duvergera

JEDEN z czołowych publicystów francuskiego burżuazyjnego dziennika „Monde”, prof. Maurice Duverger, ogłosił w ostatnich dniach na łamach tego pisma trzy artykuły o tzw. „armii europejskiej”. Nie z wszystkimi jego wywodami można się zgodzić. Błędne są twierdzenia Duvergera o rzekomo „obronnym” charakterze polityki zagranicznej państw zachodnio-europejskich. Błędne są jego opinie o rzekomej tożsamości poglądów narodów i rządów w zachodniej Europie.

A jednak — pomimo tych i innych fałszywych przesłanek — publicysta francuski dochodzi do szeregu znamienitych wniosków i dołącza swój głos do coraz liczniejszego grona polityków i dziennikarzy burżuazyjnych w zachodniej Europie, którzy przeciwstawiają się planom agresji spółki amerykańsko - hitlerowskiej. Wystąpienie Duvergera w „Monde” jest dalszym dowodem pogłębiania się sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Zdaniem Duvergera nie istnieje obecnie warunki, pozwalające na realizację „armii europejskiej”, czyli projektowanej przez Waszyngton armii, w której dominującą rolę miałby odgrywać Wehrmacht. Przeszkodą na drodze do realizacji tego projektu jest

— jak pisał francuski publicysta — „brak dla niego poparcia ludowego oraz fakt, że budzi on obawę zamiast entuzjazmu”.

Duverger nie ukrywa, że również w nim samym projekt „armii europejskiej” wywołuje strach, i podaje następujące powody swych obaw:

„W armii europejskiej Niemcy (zachodnie) zajęłyby szybko stanowisko dominujące... W ramach projektowanego (przez USA — red.) rozwoju sytuacji w Europie zachodniej stanowią one wkrótce w obliczu sytuacji, w której partnerzy zachodni znajdują się wobec potężnych, uźbrojonych po zęby Niemiec zachodnich, gotowych do awantury wojennej, i będą musieli ulec ich żądaniom. Gdyby natomiast im nie ulegli, niewątpliwie Niemcy (zachodnie) dokonają rozłamu w bloku zachodnim...”

Duverger podkreśla, że koncepcje polityczne Stanów Zjednoczonych — faktycznego autora planu „armii europejskiej” — pokrywają się całkowicie z koncepcjami agresji i odwetu militarystów z Bonn. Dlatego też publicysta francuski przewiduje możliwość tendencji rozłamowych w łonie bloku państw kapitalistycznych; z jednej

strony znalazłby się Stany Zjednoczone i Niemcy zachodnie, a z drugiej — pozostałe państwa zachodniej Europy. Zachodziłby bowiem niebezpieczeństwo „dosłowności celów dyplomacji (zachodnio) europejskiej do dyplomacji (zachodnio) niemieckiej i raczej zgermanizowania Europy, niż zeuropieczowania Niemiec”.

Wystąpienie Duvergera i fakt wydrukowania jego wywodów na łamach „Monde” są bardzo symptomatyczne. Przypomnijmy mnożące się w ostatnich tygodniach akcenty antyamerykańskie w przemówieniach innych polityków burżuazyjnych zachodniej Europy, jak np. prezydent Auriol, Herriot lub Daladier. Przypomnijmy, że jak dotychczas żaden parlament zachodnio-europejski nie odważył się ratyfikować podyktowanego przez Waszyngton układu o „armii europejskiej” i że ratyfikacja ta jest coraz bardziej odraczana. I przypomnijmy, że wszyscy niemal korespondenci prasy amerykańskiej w Europie zachodniej donoszą o ogromnym wzroście antyamerykańskich nastrojów.

Ten rozwój wydarzeń świadczy z jednej strony o narastaniu sił antyimperialistycznych, o narastaniu potęgi ruchu obrońców pokoju i o nacisku opinii publicznej na polityków burżuazyjnych. Z drugiej zaś strony wydarzenia te świadczą o coraz większym strachu burżuazji zachodnio - europejskiej przed hegemonią i przed konku-

rencją spółki amerykańsko - hitlerowskiej, która podczas zjazdów SS i wystąpień zbrodniarzy wojennych odśpiewała swe prawdziwe oblicze.

Gdy w ten sposób pogłębiały się w obozie kapitalistycznym sprzeczności w sprawie przyszłości Niemiec, szczególnie znaczące i szczególnie oddźwięk mają zakreślone w Berlinie obrady międzynarodowej konferencji na temat pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Udział w tej konferencji polityków i działaczy społecznych różnych poglądów i różnych wieści, konkretne wnioski przyjęte na konferencji i wspólna deklaracja delegatów niemieckich ze wschodu i z zachodu Niemiec — są dowodem, że istnieje wszelkie możliwości rozwiązania problemu kluczowego dla pokoju w Europie, problemu Niemiec.

Utworzenie zjednoczonych pokojowych i demokratycznych Niemiec — oto droga wskazana w propozycjach Związku Radzieckiego, oto droga obrana przez światowy ruch obrońców pokoju, oto droga ciesząca się coraz większym uznaniem nawet w kręgach mieszczaństwa zachodnio - europejskiego, przerażonego reakcją społeczeństwa na wskazywanie niemieckiej roli w zbrodniach wojennych i na naciskach opinii publicznej na polityków burżuazyjnych. Z drugiej zaś strony wydarzenia te świadczą o coraz większym strachu burżuazji zachodnio - europejskiej przed hegemonią i przed konku-

W. H.

Teatr Dramatyczny im. Mossowietu
na gościnnych występach w Warszawie

Bill-Bielocerkowski — »Sztorm«

Jak rozległa jest skala stylów inscenizacji i gry w teatrze radzieckim; jak wiele różnorodnych możliwości i wzruszeń artystycznych mieści realizm socjalistyczny — świadczy m. in. zestawienie dwóch kolejno widzianych przedstawień tego samego Teatru im. Moskiewskiej Rady Delegatów: zestawienie prawdziwie spektakularnego przedstawienia „Otelia” z całkowicie odmiennym w ujęciu reżyserskim i w stylu gry aktorskiej przedstawieniem „Sztormu” Bill-Bielocerkowskiego. Jest to tym bardziej smaczne, że i jedno i drugie przedstawienie opracował ten sam główny reżyser Jerzy Zawadzki, a dekoracje do obydwu inscenizacji — ten sam scenograf M. Winogradow.

„Sztorm”, którego premiera odbyła się w 1925 roku właśnie w Teatrze im. Mossowietu, był pierwszą w teatrze radzieckim sztuką wspaniale obrazującą patos walki o utrzymanie Rewolucji i uchronienie pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów przed wieloletnimi atakami różnorodnej kontrewolucji i obecnej interwencji.

Akcja ześrodkowana jest w pewnym powiatowym mieście Rosji radzieckiej w 1919 roku. Ale jak w kropki wody morskiej jest skład chemiczny całego morza — tak w owym powiatowym mieście Partii, ukazującym w „Sztormie”, zawarta jest cała prawda o tym kraju. Lat trudnych, głodnych — i porywających, kiedy bohaterstwo ludu pracującego, wywołane, zorganizowane i kierowane przez Partię Lenina i Stalina, obroniło Rewolucję, ocaliło pierwsze w dziejach państwo robotników i chłopów, wydarło ogromny kraj z rąk wroga, zdawało się, wbitych wien szponów rożnorodnej kontrewolucji i obecnej interwencji.

Przez pokój przewodniczącego powiatowego komitetu Partii przesuwają się korowód wszystkich problemów i trudności, które — w odpowiednio tylko większej skali — zwały się wówczas na całą Rosję sowiecką. Zbrojne działania obecnych interwencji i carskich generałów operujących się na burzyszy, kulactwie i na awaryjnych agentach klasowych, którym udało się wlażyć do aparatu młodego państwa robotniczo-chłopskiego — zmierzają do utopienia Rewolucji w potokach krwi lub do zdławienia jej kosztowymi palcami głodu i tyfusu.

W powiatowym mieście, przedstawionym w „Sztormie”, znajdujemy odbicie wielkiej burzy rewolucyjnej i naporu reakcji. Komendant wojskowy miasta, były carski pułkownik, który przybrał kolor ochronny gorliwie, spiskuje i wraz ze swymi urzędnikami przygotowuje bunt garnizonu, by wyjąć naprzeciw naciągającym oddziałom Denikina. Nienawidzący Rewolucji kierownik wydziału oświaty wraz z bandą spekulatorów współpracuje z angielskim szpiegiem, rozprzestrzenia zakazaną tyfusem bieliznę. Różni zakłaman i tchórzliwi mieszczewscy „inteligenci” — w rodzaju Lekto-

»Sprawy Międzynarodowe«

Uzasadnia się w sprzedaży Nr 8 dwumiesięcznika „Sprawy Międzynarodowe”, który przynosi szereg ciekawych artykułów z dziedziny zagadnień międzynarodowych. Artykuł redakcyjny poświęcony jest wieloletniej walce dyplomacji radzieckiej o zachowanie i utrzymanie pokoju na świecie.

Ponadto numer zawiera m. in. artykuły: Tadeusza Dąbrowskiego o „Międzynarodowych stosunkach ekonomicznych w obliczu socjalizmu”.

Bolesława Jaworskiego o „Polsko-Radzieckim pakcie o nieagresji z r. 1933”.

S. B. „Amerykańscy protektorzy reżimów niemieckich w okresie międzywojennym”.

Mieczysława Tomali „Budowa socjalizmu w NRD”, Mariana Michalskiego „L. Arabek” jako narzędzie imperializmu anglo-amerykańskiego”.

Blizny numer przynosi poza bibliografią do zagadnień międzynarodowych i kronologią wydarzeń międzynarodowych także obszerny dział recenzji z książek obcych.

ALEKSANDER JACKIEWICZ

WIEDENSKA WIOSNA

Ktoś drugi nadszedł z przeciwną stroną ciężarówki i otworzył prawie drzwi białej budki.

— Możemy jechać — powiedział — prosto, potem na prawo. Ten głos był mu znany, ale Franz nie mógł sobie na razie przypomnieć skąd.

Zapamiętano motor. Za późno już było się cofnąć. Trzeba przysiąść do jeźdźni i przepuścić wóz nad sobą. Ale reszta ludzi może nie odjechać wraz z wozem, ujrzą go po odjeździe leżącym na jezdni, trzeba będzie się z miejsca zerwać i rzucić do ucieczki, może się uda. Myśli te przebiegały błyskawicznie przez jego umysł. Hałas motoru ogłuszał go. Włączył bóg. Franz rozspazszył się na jezdni. Wóz ruszył. Owiał go ciepło motoru, zatrząsnął nim rytm kardanu, coś go boleśnie przysięgnęło, szarpnęło nim, stracił oddech.

Trwało to kilka sekund, podniósł głowę, wozu już nad nim nie było. Spojował go gęsty dym z rury wydechowej. Przed nim także nikogo nie było, ale gdyby nawet był, Franz nie mógłby się tak od razu ruszyć, ostry ból przeszywał mu płuca.

Po godzinie dowiół się do domu, ból w plecach odbierał mu świadomość, wszedł do mieszkania i nie budząc rodziców rzucił się na łóżko. Stojące w kuchni. Chciał wypocząć chwilę, aby móc wstać i udać się do Ewy. Pragnął ją powiadomić o tym, czego był świadkiem. Lecz gdy się położył, nie mógł się już podnieść. Usiłował się ruszyć, jęczał z bólu. Zdawało się, że nie może się poddać, musi zaalarmować towarzyszy w warsztatach. Wziął na sprytka stróża nocnego Reinera, dowiedzieć się, kto brał wóz.

A ten głos?... — przypomniało mu się nagle. Gdzie go mógł słyszeć, a kim mógłby go połączyć? Gorączkowo przypominał sobie ludzi, których znał, pracowników warsztatu, towarzyszy z Dzielnicy... Nie, nie, a może tu w tym domu? I aż zestrząsnął się cały, głos podobny do głosu starego Buscha, tylko młodszego, trochę wyraźniejszego. Głos Rudiego? Ale Rudi nie żyje.

Łóżko matki zakrzępięło.

Po XIX Zjeździe KPZR

Przemysł kraju budującego komunizm

W przemówieniu końcowym, zamykającym XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, członek Biura Politycznego marszałek K. Woroszyłow stwierdził, że z całkowitą słusznością, że po zwycięskim zakończeniu wielkiej wojny narodowej naród radziecki dokonał cudów bohaterstwa pracy.

Przedterminowo wykonana została czwarta, powojenna pięciolatka Stalina, która nie tylko zlikwidowała olbrzymie zniszczenia wojenne, lecz wydatnie pchnęła naprzód gospodarkę socjalistyczną. W nowej, 5-tej pięciolatce, skutecznie rozwijane są zadania w dziedzinie dalszego potężnego rozwoju ekonomiki i kultury socjalistycznej.

Nieźródne tempo

Potęgą ZSRR i cały urzekający rozmach twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego, która służy wyłącznie dobru człowieka, znajduje najbardziej jasny wyraz w rozwoju socjalistycznego przemysłu. Nieźródne jest tempo tego rozwoju, odbywającego się w warunkach współzależnego rozwoju socjalistycznego rolnictwa, w warunkach stałego wzrostu dobrobytu najszerzych mas ludności, wszystkich republik radzieckich. Szczęry podziw budzi coraz szybszy marsz techniki socjalistycznej zachodzący w tym samym czasie, gdy kapitalizm monopolistyczny największy wysiłek w doskonaleniu techniki rozwija w dziedzinie zbrojeń, dla celów zniszczenia. Zapoznanie się z materiałami XIX Zjazdu, ukazującymi rozwój techniki radzieckiej w przemyśle pokojowym, pozostawia głębokie, niezatarte wrażenie.

Jakie zwiększenie produkcji przemysłowej ZSRR osiągnięte zostało po wojnie i jakie przewiduje nowy plan pięcioletni? Punktem porównawczym służy tutaj poziom produkcji przemysłu socjalistycznego sprzed wielkiej wojny — przemysłu, który w czasie trwania tej wojny mógł dostarczyć narodowi radzieckiemu wszystkie, co było niezbędne dla pokonania najpotężniejszej maszyny wojennej, jaką kiedykolwiek zmontował świat kapitalistyczny. Przedwojenny poziom produkcji został w ZSRR przekroczony z końcem powojennej pięciolatki, w 1950 r. — o 73 proc. Plan 5-letni przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w 1955 r. o 70 proc. w porównaniu z 1950 r. Oznacza to, że pod koniec planu pięcioletniego, t. zn. już za 3 lata, globalna produkcja przemysłu ZSRR przekroczy poziom przedwojenny 3-krotnie!

Warto tu wspomnieć o danych porównawczych — przytoczonych w referacie sprawozdawczym Malenkowa — o wzroście produkcji przemysłowej w ZSRR i w krajach kapitalistycznych w latach 1929 — 1951. Przyjmując produkcję 1929 r. za 100, otrzymano w 1951 r. wzrost następujący: ZSRR — 1266 proc., USA — 200 proc., Anglia — 160 proc., Francja 104 proc. T. zn. że produkcja ZSRR wzrosła w tym okresie prawie 13-krotnie, podczas gdy produkcja USA tylko dwukrotnie.

W nowej pięciolatce dalszego skoku naprzód dokona socjalistyczne hutnictwo, podstawa rozwoju przemysłowego: w porównaniu z 1950 r. wytop surowki w ZSRR zwiększy się o 76 proc., stali o 62 proc., produkcja wyrobów walcowanych o 64 proc. Zasiłkuje na podkreślenie fakt następujący: przewodniczący Państwowej Komisji Planowania M. Saburov, wskazując m. in. na przewidziane w planie pięcioletnim wielokrotne zwiększenie produkcji wysokowydajnych, wielkich unikalnych (nie seryjnych) i wysokoprecyzyjnych obrabiarek, stwierdził, że zagwarantuje to produkcję technicznie doskonałych maszyn w ilości odpowiadającej nie tylko potrzebom gospodarki narodowej ZSRR. W ten sposób zadokumentowane zostało dobitnie, że wielkie przemysłowe moce socjalistyczne są i będzie kuźnią postępu technicznego i pomocy dla

rozwoju sił produkcyjnych całego obrotu demokracji i pokoju.
Maszyny - olbrzymy

Przewidziany w 5-tej pięciolatce znaczny rozwój wszystkich gałęzi przemysłu budowy maszyn oznacza nie tylko dalszą rozbudowę potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego, umożliwi on m. in. zasadnicze położenie kresu — w ciągu tego okresu mechanizacji — robotom ciężkim i pracochłonnym w przemyśle i budownictwie. Będzie to jeszcze jednym nieodpartym dowodem wyższości socjalistycznej produkcji i techniki w coraz wazniejszych sferach życia społecznego: mechanizacji, a więc i wydajności, i ułatwiania ludzkiej pracy. Ten etap rozwoju techniki socjalistycznej związany jest nieodłącznie z budownictwem komunizmu. Gigantyczne budowle, wykonanie nieznanych dotąd, doskonałych i olbrzymich maszyn — wszystko to ma na celu jedno: dobro człowieka.

W Uralskich Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich montowana jest obecnie osma z rzędu olbrzymia elektryczna koparka krocząca, jakiej nie zna technika kapitalistyczna. Ośmiem takich olbrzymów (dla przewiezienia każdego z nich potrzeba około 100 dużych wagonów towarowych) potrafi wykonać w ciągu roku 20 milionów metrów sześciennych robót ziemnych, zastępując pracę wielu tysięcy robotników. Obecnie na tym samym „Uralsmaszu” projektuje się budowę koparki o prawie dwukrotnie większej wydajności. Przy pomocy takich właśnie gigantycznych maszyn ludzie radzieccy realizują w rekordowym tempie

ZE SPORTU

Umieli przegrywać — umieją wygrywać

Ogniwo (Bytom) dochoowało się mistrzów

Fantastycznym kłębów posiada kandydat do tytułu mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1952 — Ogniwo Bytom. Najzgorzalsi z nich, nie zważając na burzę śnieżną, aż kilkanaście kilometrów z Bytomia do Chorzowa, brodząc w śniegu po kolana, by zobaczyć pojedynek swych pupiłów z drugim kandydatem na mistrza, Unią Chorzów.

Ogniwo Bytom to jedna drużyna. Potrąca co najwyżej bardzo ładnie przez grę — mówili przez kilka lat miliony kibiców, oceniając wartość sympatycznego zespołu. Bytomscy gracze wielce nie potrafili wygrać. Na przeszkodzie stała im niekorzystna losowość. Byli zawsze na końcu tabeli, a 3 razy „cudem” ratowali się przed spadkiem (w ub. roku np. o ich pozostaniu w lidze zdecydował remis w ostatnim meczu 8:0, uzyskany z mistrzem ligi Gwardią krakowską na jej boisku). W 1950 roku sytuacja taka nie udała się i Ogniu w lidze nie grało.

Pamiętając o tym, trudno było wróżyć Ogniu wielką karierę w tegorocznych mistrzostwach. A jednak bytomscy ażli prawie pewnie na pierwsze miejsce w grupie. I dziś mówi się już o Ogniu Bytom inaczej niż przed laty, kiedy tylko niecierpliwie zwracali uwagę, że bytomianie grają niegorzej od innych, a tylko brak doświadczenia nie pozwala im odnieść zwycięstw.

W drużynie bytomian eksperymentowano śmiało od paru lat. W pierwszej drużynie pojawiali się bardzo często nowe nazwiska. Znikali one znowu ze składu, by utąpić miejsca innym, młodszy. Widać było, choć Ogniu przegrywało, że w Bytomiu dobrze pracuje się z juniorami, że Ogniu w przyszłości może odegrać poważną rolę w naszym piłkarstwie.

W tym roku z Ognia Bytom w kadry olimpijskiej byli: Skromny, Cichoń, Trampisz, Jeronimek i Wiśniewski. Ich miejsca w I drużynie zajęli młodzi. Zobaczymy z nich w reprezentacji Polski Cehelika, a w reprezentacji juniorów Kępnego, który na meczu młodzików z FAC (Wiedeń) był najlepszym na boisku.

Posiadania tyłu graczy w piłkarstwie cieszący się bardzo z ich pracy bytomian na przestrzeni ostatnich

budowie komunizmu — barę dla wytworzenia takiej obfitości dóbr, która pozwoli zrealizować zasadę „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”.

Obfitość towarów konsumcyjnych

Bezpośrednio widocznym dla każdego przejawem budownictwa komunizmu, zapowiedzią zbliżającej się obfitości towarów konsumcyjnych jest przewidziany w nowym planie pięcioletnim olbrzymi rozwój przemysłu lekkiego. Nakłady inwestycyjne w tym przemyśle w porównaniu z poprzednią pięciolatką zwiększone zostały blisko 2,5-krotnie.

Szczególnie wymowne są dane o rozbudowie przemysłu włókienniczego. W myśl wskazań Józefa Stalina, w bieżącej pięciolatce powstaje 6 wielkich kombinatów włókienniczych, położonych blisko źródeł surowców, w Kamysynie, Engelsie, Barnaulu itd. Produkcja większości tych kombinatów znacznie przewyższy produkcję każdego z istniejących na świecie przedsiębiorstw włókienniczych. Np. kombinat w Kamysynie produkować będzie dziennie około 1 miliona metrów tkanin wysokiej jakości.

Interesujące dane z dziedziny modernizacji przemysłu lekkiego przytoczone zostały w dyskusji na Zjeździe przez wicepremiera Rządu Radzieckiego A. Kosygina. Oto w przemyśle bawełnianym, którego produkcja systematycznie wzrasta, zniszczono starych maszyn wydajnych wózków maszyn, przedziwnych wprowadzono poważnie nowe radzieckie maszyny. Ich wydajność jest o 50-65 proc. wyższa, zmniejszając one ilość operacji maszynowych i zajmując czterokrotnie mniej przestrzeni, niż maszyny wózkowe. Również i w tkaninach wprowadzono

nowe radzieckie kromy automatyczne, zwiększające wydajność tkaczy półtora do dwóch razy. W tym samym czasie w Anglii produkcja przemysłu bawełnianego w 1951 r. spadła w porównaniu z poziomem przedwojennym o 40 proc., wiele fabryk uniemożliwiono. W przedziałach angielskich czynnych jest wciąż jeszcze około 70 proc. przestarzałych maszyn wózkowych.

Zagadnienie walki o jakość produkcji lekkiego przemysłu zostało na XIX Zjeździe mocno zaakcentowane. Mówił o tym m. in. w swym referacie M. Saburov, podkreślając, że konsumenci radziecki słusznie stawia coraz większe wymagania w zakresie jakości i asortymentu towarów.

Bogate źródło doświadczeń

Materiały XIX Zjazdu, które trudno w jednym artykule wyczerpująco omówić, dają pełny obraz zdobyczy socjalizmu, osiągniętych sukcesów na drodze, na którą wkroczył i nasz naród. Są więc one w pierwszym rzędzie potwierdzeniem słuszności tej drogi i zachętą dla wzmocnienia walki z trudnościami, jakie przed nami dziś stoją. W materiałach Zjazdu znajdują się jednocześnie bogate źródło doświadczeń i nauk, które wykorzystamy w walce o realizację bieżących zadań naszego Planu Sześcioletniego, jak również zadań długofalowego planu rozwoju naszej gospodarki, o którym mówi Program Frontu Narodowego.

Dla nas ważny i pouczający jest taki fakt np., że w dyrektywach Zjazdu do radzieckiego planu 5-letniego szczególną uwagę zwrócono na zwiększenie wykorzystania zdolności produkcyjnych już istniejących przedsiębiorstw — niezależnie od budowy nowych i wielkich zakładów przemysłowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie hutnictwa i górnictwa; plan przewiduje, że przez lepsze wykorzystanie aparatu produkcyjnego uzyska się w tych gałęziach przemysłu 25 — 30 proc. przewidzianego przyrostu produkcji.

Jeśli zważyć, że — jak to stwierdzono niejednokrotnie — wykorzystanie zdolności produkcyjnej w ZSRR jest bez porównania wyższe niż u nas, to jasne się staje, jak poważne możliwości i rezerwy tkwią w podstawowych gałęziach polskiego przemysłu i jak poważne zadania wynikają dla nas z naszych pracowników technicznych i robotników, by te rezerwy uruchomić. Zadania te i możliwości — to szeroka inicjatywa w wykonywaniu rezerw produkcyjnych w naszych zakładach pracy poprzez usprawnienie procesu technologicznego, racjonalizację, lepszą organizację pracy, t. zw. małą mechanizację itp.

Tak polując i stosując nauki, pinnące dla nas z XIX Zjazdu KPZR, łatwiej przezwyciężymy wiele trudności naszego budownictwa, przypleszmy nasz marsz ku dobrobytowi i rozkwitowi twórczych sił narodu.

J. Ignatowicz.

TEZY POKOJU

W DNIACH 8 — 10 listopada toczyły się w Berlinie obrady Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — kluczowego problemu pokoju światowego.

Celem Konferencji było zbadanie, czy takie rozwiązanie jest w obecnych warunkach możliwe, oraz czy ludzie różnych przekonań i kierunków politycznych, różnych warstw społecznych i zawodów mogą wspólnie znaleźć drogę i środki wiodące do pokojowego rozwiązania. Odpowiedź Konferencji — zawarta w rezolucji i we wspólnej deklaracji przedstawicieli narodu niemieckiego — brzmi: TAK! I ustala, w jakim kierunku oboz pokoju ma działać, by urzeczywistnić swe cele.

W Konferencji brali udział zarówno delegaci z NRD, jak i z Niemiec zachodnich — z tej części Niemiec, którą imperializm amerykański chciałby do spółki z hitlerowcami przekształcić w bastion nowej wojny. Uderza rozległy wachlarz poglądów, które reprezentowali uczestnicy Konferencji. Byli wśród nich i ludzie o poglądach zachowawczych czy też głęboko wlezących, jak np. Jan Demann, red. nac. francuskiego pisma katolickiego „Esprit”. Również przedstawiciele Niemiec zach. bynajmniej nie rekrutowali się wyłącznie spośród lewicy. Był wśród nich np. b. kanclerz Włrth, był wśród nich pastor Niemöller i wielu innych ludzi, dalekich od obozu lewicy, ale świadomych niebezpieczeństwa, jakie dla narodu niemieckiego i dla pokoju światowego przedstawiałyby utrzymanie rozdarła Niemiec oraz tzw. „układ ogólny”.

Wspólna deklaracja obu delegacji niemieckich głosi:

„Naród niemiecki w przezwyciężając wielkośći odmiawia, w interesie swej egzystencji i niezawisłości narodowej, brania udziału w sojuszach wojskowych i w systemie paktów, które służą przygotowaniu wojny. Zjednoczone i milujące pokój Niemcy będą popierały wszystkie propozycje i kroki, zmierzające do powszechnego rozbrojenia narodów. Z tych naszych wspólnie ustalonych też i zasadniczych zadań wynika, że zapewnienie pokoju w Europie związane jest jak najciślej z urzeczywistnieniem głównego żądania narodu niemieckiego, to jest udzielenie mu prawa do samookreślenia. Mu delegaci niemieccy z zachodu i wschodu naszej ojczyzny, jesteśmy szczęśliwi, że dzięki temu połączymy się we wspólnym dążeniu z sąsiednimi narodami”.

Wśród delegatów 13 krajów w pracach Konferencji berlińskiej brali udział również delegaci Polski. Polska, która była ofiarą hitlerowskiego faszyzmu, Polska, po którą znowu wyciągają łapy imperialiści niemieccy, popierani i zachęcani przez swych amerykańskich wspólników, jest jak najżywniej zainteresowana w rozwiązaniu sprawy niemieckiej, to znaczy: w stworzeniu zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec. Dlatego szeroki udział Niemców w Konferencji berlińskiej — Niemców reprezentujących rzeczywistą wolę większości swego narodu — opinia polska wita z zadowoleniem. Dlatego ich słowa, ich wnioski na przyszłość zyskują poparcie całego narodu polskiego.

Zjednoczone, bowiem, demokratyczne i prawdziwie pokojowe Niemcy oznaczają pokój w Europie. Zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy mogą powstać — jak to podkreśliła Konferencja — tylko na podstawie przyjęcia propozycji radzieckich, dotyczących zwrotania konferencji czterech, oraz na podstawie ogólnoniemieckich rozmów w sprawie przeprowadzenia w Niemczech wyborów. W rezolucji końcowej wszyscy uczestnicy Konferencji zobowiązali się we wszystkich krajach przeprowadzić szeroka akcja, celem wprowadzenia w życie tych propozycji.

KONFERENCJA, odbyta w Berlinie, jest ważnym wkładem w dzieło obrony pokoju i w dzieło zjednoczenia Niemiec — istotnego warunku utrzymania pokoju. Oprócz rezolucji (ogłoszonej w prasie) Konferencja postanowiła: 1) wysłać delegację na Kongres Narodów w obronie pokoju, który odbędzie się w grudniu w Wiedniu, 2) skierować apel do wszystkich kościołów oraz do uniwersytetów, do wybitnych uczonych, do związków zawodowych, organizacji społecznych, z wezwaniem o poparcie dążeń do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, 3) utworzyć stałe Biuro, w skład którego wejdą członkowie Prezydium Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Cały świat z wielkim zainteresowaniem będzie śledził prace stałego Biura Konferencji. Cały świat z wielkim zainteresowaniem oczekuje Kongresu Wiedeńskiego, który sformułuje żądania jak najszybciej pojętego obozu antywojennego i wyliczy konkretne drogi walki o pokój. Walki, która w znacznym mierze zależy od woli narodów, od ich zdecydowania, by „ująć losy pokoju we własne ręce”.

Kal.

